




ALEKSANDRA FRĄCZEK*

 <https://orcid.org/0000-0002-1078-1619>

MIESZCZAŃSKI REPUBLIKANIZM? MYŚL POLITYCZNA SEBASTIANA PETRYCEGO Z PILZNA (1554–1626)


Abstract

Burghers' Republicanism? The Political Thought
of Sebastian Petrycy of Pilzno (1554–1626)

In 1605, Sebastian Petrycy of Pilzno published a translation of Aristotle's *Politics* into Polish, accompanied by his own original commentary. In this work, Petrycy presented an image of an idealized state that served as a model to address the issues within the Polish-Lithuanian Commonwealth. The article deals with the political thought of Sebastian Petrycy, whom older historiography regarded as a monarchist or even a supporter of absolutism. Contrary to this categorisation, the article analyses the philosopher's oeuvre through the lens of early modern republican theory. Central to the analysis are the fundamental elements of early modern republicanism such as virtue, freedom, law, and a mixed system. Petrycy critiques the implementation of these principles within the noblemen's republicanism and proposes modifications to move towards what is defined for the purposes of this article as 'burghers' republicanism'. Utilizing Quentin Skinner's methodology, Petrycy's work has been set against the political crisis of Zebrzydowski's rebellion, and its political significance has been demonstrated, despite its academic nature. Additionally, an attempt has been made to highlight Petrycy's commitment to the royal camp, alongside the hypothesis that the author was expressing the intentions of senators-regalists while simultaneously seeking to improve the situation of non-noble citizens in the country.

Keywords: Sebastian Petrycy of Pilzno, Polish-Lithuanian Commonwealth, political thought, republicanism, bourgeoisie, regalism, mixed system

* Wydział Historii, Uniwersytet Warszawski

 a.fraczek2@uw.edu.pl

Nadesłany 1.05.2022; Nadesłany po poprawkach 1.04.2023; Zaakceptowany 27.06.2023

Polsko-litewska Rzeczpospolita była państwem szlachty¹. Stan ten dominował w sferach politycznej, gospodarczej i kulturowej. Większość pism politycznych okresu nowożytnego tworzona była przez szlachtę i przedstawiała jej punkt widzenia na sprawy państwowe. Był to jeden z rezultatów zapoczątkowanego pod koniec XV w. procesu pozbawiania innych grup społecznych, w szczególności mieszczaństwa, dostępu do rządzenia. Przywileje szlacheckie miały wymiar antymieszczański, hamowały rozwój gospodarki miejskiej na rzecz folwarku pańszczyźnianego, co doprowadziło do zmniejszenia znaczenia miast i uniemożliwiało im wypracowanie niezależnej pozycji. Silniejszą pozycję uzyskały jedynie te ośrodki, którym nadano prawa szlacheckie. Dzięki temu miały prawo wysyłania swoich reprezentantów na sejmy, jednak w praktyce nie zawsze dopuszczano ich do obrad². Szczególny status miały również miasta Prus Królewskich, jednak rozwijający się w nich republikanizm, scharakteryzowany wstępnie w pracach Karin Friedrich³, stanowi zagadnienie na tyle odrębne, że nie będzie przedmiotem tego artykułu.

Pytanie o obecność mieszczańskiej tradycji w dyskursie politycznym Rzeczypospolitej zachęca do spojrzenia na myśl polityczną jednego z twórców mieszczańskich – Sebastiana Petrycego z Pilzna (1554–1626). Ten profesor Akademii Krakowskiej, absolwent Uniwersytetu Padewskiego, zasłynął wydaniem tłumaczeń na język polski dzieł Arystotelesa wraz z oryginalnym komentarzem umieszczonym w *Przydatkach*. Jak wykazał Paweł Czartoryski, komentarze do pism Stagiryty służyły wielu krakowskim uczonym, w tym Petrycemu, do wyrażania różnorodnych poglądów, często wykraczających poza ramy arystotelizmu – była to płaszczyzna, na której toczyły się uniwersyteckie spory filozoficzne⁴. Dla tego artykułu szczególnie interesujące są dwie księgi dotyczące *Polityki*, wydane w 1605 r. w Krakowie w drukarni Szymona Kempiniego⁵.

Dzieła Petrycego przyciągają uwagę badaczy od ponad dwóch stuleci. Ważny i ciągle aktualny rozdział poświęcił mu Stanisław Tarnowski w monografii *Pisarze polityczni XVI wieku* z 1886 r. Na początku XX w. monografię dotyczącą filozofii w dziełach Petrycego wydał Witold Rubczyński⁶. Najbardziej inten-

¹ Jarema MACISZEWSKI, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1986, s. 25–28.

² Maria BOGUĆKA, Henryk SAMSONOWICZ, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 322.

³ Karin FRIEDRICH, *Inne Prusy. Prusy Królewskie i Polska między wolnością a wolnościami (1569–1772)*, t. Grażyna WALUGA, Poznań 2005, s. 142–177.

⁴ Paweł CZARTORYSKI, *Wczesna recepcja „Polityki” Arystotelesa na Uniwersytecie Krakowskim* (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, t. 21), Wrocław 1963, s. 8.

⁵ Sebastian PETRYCY Z PILZNA, *Polityki Arystotelesowej To Iest Rządu Rzeczypospolitej Z dokładem Ksiąg Osmiuro*, Kraków 1605.

⁶ Witold RUBCZYŃSKI, *O filozoficznych poglądach Sebastiana Petrycego z Pilzna w jego „Przestrożach” i „Przydatkach” a w szczególności w dołączonych do pierwszych pięciu ksiąg przekładu Etyki Nikomachejskiej Arystotelesa*, Kraków 1908.

sywne badania nad Petrycym przypadły na dwudziestolecie międzywojenne. Ukazały się wtedy trzytomowa praca Wiktora Wąsika⁷ oraz monografia Włodzimierza Stępniewskiego⁸. Pierwszy z badaczy kontynuował swoją pracę po wojnie i w 1956 r. wydał wybór dzieł Petrycego opatrzony wstępem Konstantego Grzybowskiego⁹. Wtedy także badania dotyczące życiorysu Petrycego prowadził Henryk Barycz, autor obszernego biogramu filozofa w *Polskim słowniku biograficznym*¹⁰. W swojej monografii wskazał wiele luk w analizach biografii Petrycego¹¹. Badania nad tym uczonym prowadzili również: Eugeniusz Jarra¹², Danuta Quirini-Popławska¹³, Renata Matsili¹⁴, Agnieszka Budzyńska-Daca¹⁵, Włodzimierz Bernacki¹⁶. Do twórczości Petrycego odwołują się w swoich dziełach historycy idei, tacy jak Urszula Augustyniak¹⁷, Edward Opaliński¹⁸ czy Dorota Pietrzyk-Reeves¹⁹.

Poglądy wyrażone przez Petrycego na początku XVII w. mieszczą w sobie dorobek polskiej myśli politycznej XVI stulecia. W analizowanym tu dziele

⁷ Wiktor WĄSIK, *Sebastian Petrycy z Pilzna i epoka (Ze studiów nad dziejami filozofii w Polsce i recepcją Arystotelesa)*, t. 1–3, Warszawa 1923–1935.

⁸ Włodzimierz STĘPNIEWSKI, *Poglądy filozoficzno-prawne Sebastjana Petrycego* (Prace Seminarjum Filozofii Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, nr 6), Warszawa 1933.

⁹ Sebastian PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki Arystotelesowej*, opr. Wiktor WĄSIK, wstęp Konstanty GRZYBOWSKI (Biblioteka Klasyków Filozofii. Pisarze Polscy: Sebastian Petrycy. *Pisma wybrane*, t. 2), Warszawa 1956; idem, *Przydatki do Etyki Arystotelesowej*, opr. Wiktor WĄSIK, wstęp Konstanty GRZYBOWSKI (Biblioteka Klasyków Filozofii. Pisarze Polscy: Sebastian Petrycy. *Pisma wybrane*, t. 1), Warszawa 1956.

¹⁰ Henryk BARYCZ, *Petrycy Sebastian z Pilzna*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 703–707.

¹¹ Idem, *Kilka rysów i spostrzeżeń z życia i charakteru Sebastiana Petrycego*, [in:] *Sebastian Petrycy. Uczony doby odrodzenia*, [red. idem] (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, t. 3), Wrocław–Warszawa 1957, s. 7.

¹² Eugeniusz JARRA, *Historia polskiej filozofii politycznej 966–1795*, Londyn 1968.

¹³ Danuta QUIRINI-POPŁAWSKA, *Polscy doktorzy medycyny padewskiej wszechnicy z drugiej połowy XVI w.*, [in:] *Pamięć wieków kształtuje potomność. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu profesorowi Ludwikowi Grzebieniowi SJ z okazji 70. urodzin*, red. Andrzej Paweł BIEŚ, Beata TOPIJ-STEMPIŃSKA, Kraków 2010.

¹⁴ Renata MATSILI, *Człowiek w twórczości Petrycego z Pilzna*, Łódź 2008.

¹⁵ Agnieszka BUDZYŃSKA-DACA, *Cnoty i retoryka w dziele Sebastiana Petrycego z Pilzna* (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 2319), Katowice 2005; eadem, *O teorii sztuki Sebastiana Petrycego z Pilzna*, [in:] *Staropolskie teksty i konteksty*, t. 4, red. Jan MALICKI, Dariusz ROT, Katowice 2004.

¹⁶ Włodzimierz BERNACKI, *Myśl polityczna I Rzeczypospolitej*, Kraków 2011.

¹⁷ Urszula AUGUSTYNIAN, *Wazowie i „królowie rodacy”. Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999.

¹⁸ Edward OPALIŃSKI, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652. System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1995.

¹⁹ Dorota PIETRZYK-REEVES, *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012.

można odnaleźć echo poglądów Stanisława Orzechowskiego (którego Petrycy przywołuje), Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Łukasza Górnickiego czy Krzysztofa Warszewickiego²⁰. W historiografii Petrycy uznawany jest za monarchistę, a nawet za wyjątkowego wśród autorów staropolskich zwolennika „umiarkowanego” absolutyzmu²¹. W artykule proponuję spojrzenie na myśl Petrycego przez pryzmat teorii republikańskiej. Wykażę, że Petrycy posługiwał się językiem charakterystycznym dla republikanizmu, co samo w sobie jest niczym zaskakującym, ponieważ był to w Rzeczypospolitej szeroko rozpowszechniony sposób mówienia o państwie. Zamierzam jednak udowodnić, że republikanizm w ujęciu Petrycego różnił się od przekonań dominujących w myśli szlacheckiej i był bliższy odmianom republikanizmu zachodnioeuropejskiego. Petrycy aktywnie czerpał z tradycji republikańskich miast włoskich, które – choć były znane w Rzeczypospolitej – nie stanowiły dla szlachty wzoru do naśladowania²².

Dokładne prześledzenie inspiracji Petrycego jest trudne ze względu na korzystanie przez niego z kompilacji innych autorów. Częściowo zadanie to wykonał jednak Wiktor Wąsik, więc nie ma potrzeby powtarzania jego ustaleń w tym artykule²³. Moim celem jest natomiast identyfikacja innowacji Petrycego i określenie ich znaczenia w momencie publikacji – w czasie narastającego kryzysu ustrojowego w Rzeczypospolitej, którego apogeum stanowił rokosz Zebrzydowskiego. Wykażę, że Petrycy próbował rozwinąć funkcjonujące w dyskursie politycznym pojęcia w kierunku korzystnym dla obozu królewskiego. Również ta obserwacja nie powinna zaskakiwać, w czasie publikacji dzieła Petrycy był bowiem blisko związany z małopolskimi kręgami magnackimi. Pracował jako lekarz nadworny kardynała Bernarda Maciejowskiego, który – choć starał się przyjmować pozycję neutralną – skłaniał się ku królowi²⁴. Wśród magnatów, w otoczeniu których przebywał Petrycy, Henryk Barycz wymienił: wojewodę sandomierskiego Jerzego Mniszcha, wojewodę lubelskiego Mikołaja Oleśnickiego, kasztelana wojnickiego i żupnika krakowskiego Sebastiana Lubomirskiego oraz wojewodę lubelskiego Mikołaja Zebrzydowskiego²⁵. Wszyscy oprócz ostatniego z nich byli w mniejszym lub większym stopniu

²⁰ Stanisław TARNOWSKI, *Pisarze polityczni XVI wieku* (Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej, t. 1), Kraków 2000, s. 765.

²¹ Konstanty GRZYBOWSKI, *Sebastian Petrycy z Pilzna (wstęp)*, [in:] S. PETRYCY Z PILZNA, *Pisma wybrane*, t. 1, s. XXXVIII; U. AUGUSTYNIAK, *Wazowie i „królowie rodacy”*, s. 28–29.

²² Anna GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, *Republikanizm szlachecki Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Próba charakterystyki*, Myśl Polityczna. Political Thought, 2020, nr 2, s. 28.

²³ W. WĄSIK, *Sebastian Petrycy z Pilzna*, passim.

²⁴ Agnieszka PAWŁOWSKA-KUBIK, *Rokosz sandomierski 1606–1609. Rzeczpospolita na politycznym rozdrożu*, Toruń 2019, s. 93–94.

²⁵ H. BARYCZ, op. cit., s. 15–16.

związani z Zygmuntem III. Obecność w tym gronie Mikołaja Zebrzydowskiego nie powinna dziwić, ponieważ od 1601 r. pełnił on funkcję wojewody krakowskiego, chociaż był jednym z nielicznych nominowanych zwolenników kanclerza Jana Zamoyskiego oraz osobistym przyjacielem Bernarda Maciejowskiego²⁶. Wszyscy wyżej wymienieni należeli do elity politycznej państwa.

W tym kontekście warto się zastanowić, czy jest możliwe, by Petrycy prezentował mieszczański punkt widzenia. Chociaż był mieszczańcem z urodzenia, to jako profesor przebywający w bezpośrednim otoczeniu magnatów należał do elity intelektualnej kraju. Barycz stwierdza, że w czasie swojej kariery dworskiej Petrycy był „oderwany” od warstwy mieszczańskiej²⁷. Mimo to autor *Przydatków* poświęcił w swoim dziele wiele miejsca nieszlachcie, zdecydowanie więcej, niż można znaleźć u teoretyków szlacheckich, dla których jest to zagadnienie marginalne. Nie znaczy to jednak, że Petrycy tworzył utopijną wizję państwa rządzonego przez mieszczan. Jak wskazuje Wiktor Wąsik, Petrycego cechował praktycyzm²⁸. W szlacheckiej Rzeczypospolitej musiał przekonująco, czyli w sposób akceptowalny dla szlachty, przedstawić swoje wywody. Jego koncepcje państwa uwzględniały mieszczan, miały jednak dotrzeć do szerokiej grupy odbiorców, w szczególności rządzących. Petrycy zadedykował swoją pracę monarsze oraz „niektórym Panom, Radzie W.K.M., jako ucześnikom rządów, od W.K.M. im zleconych, którzy się w takich naukach jako w zwierciadle przyglądając, powinności swe odprawują [...]”²⁹. Paweł Czartoryski wskazał, że traktowanie *Polityki* jako zwierciadła dla panującego (*speculum*) było inspirowane tradycją krakowską, w szczególności twórczością Jana z Dąbrowki³⁰. Petrycy zatem stara się zaprezentować wzorzec państwa idealnego, obejmującego też inne niż szlachecki stany.

Prowadzi to do pytania o wydźwięk polityczny dzieła. Czy Petrycy przedstawia swoje własne koncepcje, czy realizuje program polityczny swoich patronów? Jak postrzega pozycję króla, senatu, izby poselskiej? Co mogły oznaczać postulaty Petrycego w momencie publikacji? Szukając odpowiedzi na powyższe pytania, skorzystam z założeń i metod wypracowanych przez szkołę historii idei z Cambridge. Quentin Skinner i jego uczniowie zaproponowali podejście do tekstu jako do intencjonalnego aktu komunikacji. Podejmując tę inspirację,

²⁶ Piotr GUZOWSKI, *Bernard Maciejowski i Mikołaj Zebrzydowski – biografie (prawie) równoległe*, [in:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. Jerzy URWANOWICZ, Ewa DUBAS-URWANOWICZ, Piotr GUZOWSKI, Białystok 2003, s. 87.

²⁷ H. BARYCZ, op.cit., s. 16.

²⁸ Wiktor WĄSIK, *Studia nad Sebastianem Petrycym z Pilzna (autoreferat z odczytu wygłoszonego w dniu 8 marca 1957 r. na posiedzeniu naukowym Rady Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK)*, *Collectanea Theologica* t. 28: 1957, nr 2, s. 479.

²⁹ S. PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 129.

³⁰ P. CZARTORYSKI, op.cit., s. 114.

oprócz literalnego odczytania, będę zastanawiać się na tym, co tekst miał oznaczać w danych warunkach i w jaki sposób mógł być rozumiany przez docelowych odbiorców. Celem jest „uchwycić nie tylko to, co mówią ludzie, ale także co robią, kiedy to mówią”³¹. Metoda ta pozwala także na bliższe przyjrzenie się tekstom uznawanym za mało oryginalne, niezawierające nowych, przełomowych pojęć, a za takie właśnie uchodzi dzieło Petrycego.

CZYM JEST NOWOŻYTNY REPUBLIKANIZM?

Badania nad nowożytnym republikanizmem, zainicjowane w pierwszej połowie XX w., rozkwitły w latach powojennych w myśli anglosaskiej. Największa ich intensywność przypadła na lata 70. i 80. ubiegłego stulecia³². Źródła nowożytnego republikanizmu doszukiwano się w renesansowych włoskich komunach miejskich, w szczególności we Florencji. Według badaczy doszło tam do przekształcenia klasycznego republikanizmu w republikanizm nowożytny, który posługiwał się tymi samymi pojęciami co klasyczny protoplasta, jednak nadawał im inną treść. Szczególnie istotne były doświadczenia miast włoskich, które czerpiąc z rozwiązań starożytnych, wytworzyły republikańską ideologię opartą na wolności politycznej, partycypacyjnym obywatelstwie i elekcyjnym systemie rządów. Inspiracjami tego nurtu myślenia o polityce były doświadczenia i dzieje republikańskiego Rzymu oraz utwory Cycerona, ale w wywodach florenckich pisarzy wykorzystywano także pisma Arystotelesa³³. Choć miejsce tego antycznego uczonego – odrzucanego wraz ze scholastyczną interpretacją, ale odkrywanego na nowo przez humanistów, jak Leonardo Bruni Aretino – w tradycji republikańskiej wzbudza kontrowersje³⁴, John G. A. Pocock wskazuje, że wiele wątków republikańskiego myślenia o państwie i obywatelstwie prowadzi właśnie do Arystotelesa³⁵. Według Stagiryty państwo to wspólnota, której celem jest dobre życie wszystkich obywateli. W tym ujęciu

³¹ Quentin SKINNER, *Wizje polityki*, t. 1: *Rozważania o metodzie*, tł. Kinga KOEHLER, Krzysztof KOEHLER, Warszawa 2016, s. 136; na temat znaczenia tego zdania Skinnera zob. James TULLY, *The Pen is a Mighty Sword: Quentin Skinner's Analysis of Politics*, *British Journal of Political Science*, vol. 13: 1983, issue 4, s. 489–509, DOI: <https://doi.org/10.1017/S0007123400003379>; Richard WHATMORE, Brian YOUNG, *A companion to intellectual history*, Oxford 2016, s. 97–113.

³² Zera FINK, *The Classical Republicans. An Essay in the Recovery of a Pattern of Thought in 17th-Century England*, Evanston 1962; John G. A. POCOCK, *The Machiavellian Moment. Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*, Princeton 1975; Quentin SKINNER, *The Foundations of Modern Political Thought*, vol. 1: *The Renaissance*, Cambridge–New York 1978; idem, *Wizje polityki*, t. 2: *Cnoty renesansowe*, tł. Kinga KOEHLER, Warszawa 2020; idem, *Wolność przed liberalizmem*, tł. Agata CZARNECKA, Toruń 2013.

³³ Q. SKINNER, *Wizje polityki*, t. 2, s. 19–21.

³⁴ Christopher NADON, *Aristotle and the Republican Paradigm. A Reconsideration of Pocock's "Machiavellian Moment"*, *The Review of Politics*, vol. 58: 1996, No. 4, s. 677–698.

³⁵ J. G. A. POCOCK, op.cit., s. 67.

dobro wspólnoty utożsamione jest z dobrem indywidualnym – w dobrze rządzonej państwie obywatelowi będzie się dobrze żyło. Takie dobrze urządzone państwo określano mianem republiki, pojęcie to początkowo nie oznaczało jednak formy ustrojowej.

Republikanizm zajmuje szczególne miejsce w myśli staropolskiej. Mówienie o państwie w kategoriach republikańskich było stałym elementem dyskursu publicznego. Posługiwała nim się zarówno szlachta, jak i król³⁶, a także – jak udowadnia Petrycy – mieszczenie. Jest to wyraz zgody co do podstawowych zasad i wartości będących podstawą dobrego funkcjonowaniu państwa. Dorota Pietrzyk-Reeves wskazuje, że republikanizm w XVI-wiecznej Rzeczypospolitej kształtował się pod wpływem klasycznej tradycji republikańskiej i przyjęcia wartości renesansowych³⁷. Następnie rozwijany był bardziej przez praktykę niż teksty teoretyczne. Specyfiką staropolskiego republikanizmu było ograniczenie grona obywateli tylko do szlachty. Możliwość realizacji wzorca życia aktywnego (*vita activa*), polegającego na zaangażowaniu w działalność polityczną, była przywilejem, który przysługiwał jedynie szlachcie, nie dzięki zasługom, ale ze względu na urodzenie. Według Anny Grześkowiak-Krwawicz był to republikanizm wyłączający³⁸.

W poniższych rozważaniach chciałabym pokazać, że Petrycy czerpał inspiracje z nowożytnych tradycji republikańskich, próbując w ten sposób przełamać ów wyłączający aspekt, charakterystyczny dla myśli szlacheckiej. Krakowski uczony zwraca w ten sposób uwagę na mieszczańskie korzenie idei, co można zaobserwować na przykładzie terminologii, jaką się posługuje. Przez przetłumaczenie łacińskich słów *civitas* i *civis* odpowiednio jako „miasto” i „mieszczanin” przyjmuje nazewnictwo charakterystyczne dla konstrukcji miasta-państwa. Była to koncepcja popularna wśród wykształconego mieszczaństwa³⁹, jednak nieodpowiadająca realiom panującym w Rzeczypospolitej, gdzie mieszczanami w antycznym sensie byli jedynie szlachcice. Szlachta zawłaszczyła sobie całość pojęcia obywatela-mieszczanina. Przez wybór takiego tłumaczenia dla centralnego pojęcia teorii politycznej Petrycy *ipso facto* proponuje model alternatywny wobec funkcjonującego w Rzeczypospolitej zrównania pojęć „szlachcic” i „obywatel”, sięgając do dziedzictwa zarówno włoskich komun miejskich, jak i francuskich legistów.

³⁶ Robert I. FROST, *Regaliści bez regalizmu? Dwór królewski a szlachta w czasach Wazów*, [in:] *Dwór a Kraj. Między centrum a peryferiami władzy. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Historii Akademii Pedagogicznej w Krakowie w dniach 2–5 kwietnia 2001*, Warszawa 2003, s. 301.

³⁷ D. PIETRZYK-REEVES, op.cit., s. 7–9.

³⁸ A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, *Republikanizm szlachecki*, s. 13.

³⁹ Urszula AUGUSTYNAK, *Koncepcje narodu i społeczeństwa w literaturze plebejskiej od końca XVI do końca XVII w.*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 28: 1983, s. 119.

DZIEŁO PETRYCEGO A TRADYCJA REPUBLIKAŃSKA

CNOTA

Charakterystyczną cechą republikanizmu jest ocenianie władzy przez pryzmat cnoty. Petrycy, podążając za Arystotelesem, przyjmuje, że cnota może istnieć tylko w dobrze urządzonych państwach, w których obywatele są wolni i prezentują wysoki poziom obyczajów. Jest ona także pierwszą powinnością obywatela⁴⁰. Dlatego na początku warto odpowiedzieć na pytanie, kogo według Petrycego można uznać za człowieka cnotliwego. Uczony sprzeciwia się tezie, że cnota jest dziedziczna. Wskazuje, że zależy ona nie od urodzenia, ale od woli człowieka⁴¹. Szlacheckie dzieci mają wrodzoną skłonność do cnoty, która dopiero musi zostać ukształtowana poprzez właściwe wychowanie. Petrycy wyraża w ten sposób humanistyczne przekonanie *Virtus vera nobilitas est*⁴². Podkreśla, że szlachectwo zobowiązuje do bycia cnotliwym – szlachcic powinien przewyższać cnotą pospolitych ludzi. Szczególna cześć i poszanowanie oraz przywileje, którymi cieszy się szlachta, są bowiem zapłatą za cnotę⁴³. Oznacza to, że gdzie brakuje cnoty, „tam nie może być szlachectwo”⁴⁴. W oczach Petrycego rzeczywistość Rzeczypospolitej odbiega od tego wzoru. Tylko część szlachty to ludzie cnotliwi: prawi, wykształceni, przestrzegający prawa. Pozostali są „grubi i głupi”⁴⁵, samolubni, nieuczenni. Często też charakteryzuje ich zuchwalstwo, brak poszanowania autorytetów, chciwość urzędów czy skonfliktowanie z prawem⁴⁶. Ma to negatywny wpływ na stan państwa, ponieważ szlachta jest jedyną grupą uprawnioną do udziału w życiu publicznym.

Petrycy wychodzi z założenia, że dobre, cnotliwe życie powinno zostać wynagrodzone. Nagroda polega zaś na dostępie do władzy. Wynika to z Arystotelesowskiego przekonania, że pełnię życia można osiągnąć jedynie poprzez aktywną działalność publiczną. W Rzeczypospolitej jednak dostęp do udziału w rządzeniu nie pochodzi z cnoty, ale z urodzenia. Prowadzi to do sytuacji, w której istnieje grupa ludzi cnotliwych, którzy pozbawieni są swojej nagrody, a także równoległe grupa niegodnych szlachciców, którym z uwagi na urodzenie przysługuje pełnia praw i przywilejów, chociaż na nie nie zasłużyli. Ci ostatni nie potrafią odpowiedzialnie korzystać ze swoich nadzwyczajnych uprawnień, co prowadzi do tego, że instrumentalnie je wykorzystują i ich nadużywają. Wyrządza to szkodę reszcie mieszkańców państwa, którzy padają

⁴⁰ S. PETRYCY Z PILZNA, *Polityki Arystotelesowej [...] Książ Osmioro*, cz. 1, s. 268–269.

⁴¹ Idem, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 158.

⁴² Q. SKINNER, *Wizje polityki*, t. 2, s. 159.

⁴³ S. PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 159.

⁴⁴ Ibid., s. 158.

⁴⁵ Ibid., s. 231.

⁴⁶ Ibid., s. 229.

ofiarami takiego zachowania⁴⁷. Natomiast ludzie „podłego stanu”, nawet jeżeli są cnotliwi, nie otrzymują żadnej nagrody za swoje dobre życie. Nie mogą zatem się w pełni realizować, czyli uczestniczyć w życiu publicznym.

Prowadzi to do pytania, jak według Petrycego powinna wyglądać grupa ludzi uprawnionych do udziału w życiu publicznym. Autor wprowadza klasyfikację urzędów i daje prawo dostępu do nich konkretnym ludziom, których powinno się wybierać na podstawie kryterium cnoty. Tworzy to dwie kategorie obywateli – autor podąża zatem za Arystotelesowskim podziałem na rządy nielicznych najlepszych oraz rządy wielu. W mieszanej formie rządów mogą one współistnieć. Według Leonarda Bruniego, z którego tłumaczeń korzystał Petrycy, przykładem takiego ustroju jest Florencja⁴⁸. Podobny model proponuje Petrycy: ludzie cnotliwi powinni mieć pierwszeństwo w państwie, w szczególności poprzez sprawowanie wyższych urzędów⁴⁹. Pozostali, określani mianem „pospółstwa”, także są obywatelami, jednak powinni znać swoje podrzędne miejsce i polegać na radzie cnotliwych. Wystarczy dać im urzędy „śrzednie, na których mało zależy”⁵⁰. Ich udział w życiu publicznym powinien mieć przede wszystkim formę zbiorową, ponieważ „pospółstwo pojedynkiem wzięwszy, nic nie umie, ale gdzie gromadą przyjdzie sądzić o rzeczach, każdy z osobna coś ujrzy pożytecznego, czego drudzy nie widzieli”⁵¹. Z tego powodu Petrycy pochwała instytucję sejmików ziemskich, gdzie zbiorowo wybiera się lepszych od siebie do posłowania czy na urząd⁵². Wynika to z przekonania, że dobro państwa jest zależne od dobrego sprawowania urzędu i wszystkich obywateli⁵³, a poprzez pośredniość wyborów ogranicza się wpływ niecnotliwych.

Ograniczenie znaczenia gorszej części szlachty jest lekarstwem na negatywne skutki równości w stanie szlacheckim. Krytykując ideę równości w obrębie stanu szlacheckiego, Petrycy pokazuje, że to jedynie fikcja prawna, której utrzymywanie przynosi szkody. Należy zaakceptować, że wewnątrz stanu szlacheckiego ludzie różnią się między sobą, są lepsi i gorsi. Zgodnie z naturą każdy powinien zajmować odpowiednie miejsce, a zachwianie tej hierarchii powoduje w państwie zamieszanie i nieład. Petrycy porównuje to do różnych rodzajów zbóż, które oddzielone od siebie są wartościowe, a po zmieszaniu tracą pożytek⁵⁴. To jest źródło problemu z uzyskaniem jednomyślności na sejmach. Zdaniem Petrycego niemożliwe jest, aby tak wielka liczba osób była zgodna,

⁴⁷ Idem, *Polityki Arystotelesowej*, [...] *Ksiąg Osmioro*, cz. 2, s. 33.

⁴⁸ J. G. A. POCOCK, op.cit., s. 89.

⁴⁹ S. PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 195.

⁵⁰ Ibid., s. 235.

⁵¹ Ibid., s. 234.

⁵² Ibid., s. 235.

⁵³ Ibid., s. 220.

⁵⁴ Ibid., s. 214.

tym bardziej że posłowie są związani instrukcjami. Ludzie niecnotliwi kierują się partykularnym interesem i dlatego niemożliwe jest dojście do konsensusu. Zgoda byłaby możliwa jedynie wśród ludzi cnotliwych i mądrych, jednak w systemie rządzenia Rzeczypospolitej funkcjonuje wielu niecnotliwych obywateli. Jako rozwiązanie tego problemu Petrycy proponuje wprowadzenie głosowania większościowego⁵⁵. Tego rodzaju postulat jest rozwiązaniem instytucjonalnym, na które większy nacisk kładzie nowożytny republikanizm. Petrycy wzorem zachodnioeuropejskich republikanów „obniża standard” – rezygnuje z głosowania jednomyślnego, które wymaga od wszystkich cnoty.

Skoro cnota nie zależy od urodzenia i jest możliwa do osiągnięcia przez każdego, także plebejusze powinni mieć możliwość dostępu do rządzenia. Petrycy uspokaja szlacheckich odbiorców, wskazując, że powinni to być tylko pełniący zawody, „w których nie może się pomazać człowiek”⁵⁶. Szczególne miejsce wśród nich zajmują ludzie uczeni. Nauka bowiem według Petrycego kształtuje człowieka, tak że staje się on subtelny i cnotliwy. Powołuje się on na przykład Francji, gdzie wykształceni nieszlachcice mają dostęp do urzędów i mogą w ten sposób uzyskać nobilitację dla swoich potomków⁵⁷. Podobnie jak „pospólstwo”, plebejusze nie powinni rządzić, wystarczy bowiem, aby radzili o Rzeczypospolitej, słuchając mądrzejszych i godniejszych od siebie⁵⁸. Zdaniem Petrycego najcnotliwsi z plebejuszy powinni natomiast mieć szansę nobilitacji⁵⁹. Dzięki temu możliwe byłoby uzyskanie zgodności z teorią Arystotelesa, mówiącą, że dostęp do władzy powinni mieć ludzie cnotliwi

WOLNOŚĆ

Kolejnym szczególnie ważnym elementem teorii republikańskiej jest wolność. Petrycy przyjmuje klasyczne twierdzenie, że wolność występuje tylko „pod dobrym rządem” oraz że prawdziwa wolność to życie według swojego upodobania, jednak w zgodzie z rozumem⁶⁰. Jeżeli człowiek żyje, jak chce, kierując się jedynie swoimi żądzami, bez rozmysłu i cnoty, nie jest to wolność, a swawola. Przedstawiając te fundamenty republikańskiej tradycji politycznej, Petrycy nie zgadza się ze szlacheckim przekonaniem, że w Rzeczypospolitej jest więcej wolności niż w innych krajach. Stwierdza, że w państwie polsko-litewskim przewagę ma swawola, a prawdziwej wolności jest tak naprawdę bardzo mało⁶¹. Nie zawsze jednak tak było. Uczony jest przekonany, że kiedyś

⁵⁵ Ibid., s. 391.

⁵⁶ Ibid., s. 184.

⁵⁷ Ibid., s. 357.

⁵⁸ Ibid., s. 186.

⁵⁹ Ibid., s. 205.

⁶⁰ Ibid., s. 372–373.

⁶¹ Ibid., s. 379.

postępowano właściwie, jednak „teraz ta wolność, iż się zamnożyła złość między ludźmi, w swąwołę się obróciła”⁶².

Petrycy dowodzi, że niewłaściwe jest rozumienie wolności jako niepodlegania żadnej zwierzchności. Choć wolność jako niezgoda na życie według woli innych była częstym postulatem wśród humanistów⁶³, Petrycy prezentuje negatywne konsekwencje będące wynikiem doprowadzenia tej tezy do skrajności, wyrażające się w lekceważeniu władzy sądów i urzędów, łącznie z najwyższym. Takie zachowanie jest możliwe, kiedy władze państwowe nie sprawują swojej władzy efektywnie, ponieważ wtedy przestępcy mogą z łatwością uchylać się od kary. Z tego powodu częste są wśród szlachty zabójstwa i najazdy, będące nie tylko zwykłymi przestępstwami, lecz czasem także próbami wymierzenia sprawiedliwości poza systemem. Petrycy udowadnia, że taka sytuacja jest w rzeczywistości niewola: „Jeśli mnie prawo nie broni, tom już jest w niewoli u złych ludzi”⁶⁴. Nikt nie jest wolny w sytuacji, gdy nie jest pewny swojego życia i majątku, kiedy grozi mu napad ze strony współobywatela, a dojście do sprawiedliwości na drodze prawnej jest bardzo utrudnione⁶⁵. Także rozkaz urzędu nie ma swojej powagi. Szlachta może bezkarnie ignorować nakazy władzy, „czego w żadnej rzeczypospolitej nie masz”⁶⁶. Petrycy przywołuje przykład Wenecji, w której rozkazy rady muszą być natychmiast wykonane. Pokazuje to, że poszanowanie zwierzchności i podleganie rozkazom urzędu nie jest domeną *absolutum dominium*.

Rozwijając tę myśl, Petrycy stawia pytanie, czy nieszlachcice są w Rzeczypospolitej wolni. Odpowiedź jest negatywna, ponieważ nie mają oni żadnego dostępu do władzy, co jest kryterium wolności. Można by zarzucić, że jest to fałszywe stwierdzenie, gdyż niektóre miasta mają swoją reprezentację na sejmie. Petrycy ukazuje jednak, że miasta traktowane są przez rządzących instrumentalnie, na sejmach nie mogą o sobie decydować, nakładane są na nie jedynie ciężary, którym nie mogą się sprzeciwić. Aby to zobrazować, przytacza bajkę o osle, który zaproszony na bankiet jako gość jest wykorzystywany jedynie do pracy na rzecz biesiadujących⁶⁷. Petrycy odnosi się także do sytuacji chłopów i określa ich mianem niewolników, ponieważ nie mogą opuścić pana, kiedy chcą.

Konstatując ograniczenia wolności mieszczań, uczony stara się wykazać, że plebejusze w Rzeczypospolitej zasługują na wolność. Po pierwsze, są oni czę-

⁶² Ibid., s. 380.

⁶³ Janusz EKES, *Natura, wolność, władza. Studium z dziejów myśli politycznej renesansu*, Warszawa 2001, s. 63–64.

⁶⁴ S. PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 381.

⁶⁵ Ibid., s. 377.

⁶⁶ Ibid., s. 375.

⁶⁷ Ibid., s. 185.

ścią państwa, bez której nie mogłoby ono istnieć. Petrycy przywołuje tu organicystyczną teorię, wedle której rządzi głowa, ale inne części ciała, choć mniej ważne, są jednakowo potrzebne. Po drugie, plebejusze ponoszą koszty na rzecz państwa, zarówno w formie podatków czy służebności, jak i służby wojskowej. Zdaniem Petrycego słuszne jest, aby ten, który wnosi opłaty na rzecz państwa, mógł być jego uczestnikiem⁶⁸. Jest to wizja charakterystyczna raczej dla miasta-państwa. Przywodzi to na myśl bardzo popularny w polskiej literaturze politycznej XVI–XVII w. przykład ustroju Wenecji, w którym arystokracji przysługiwały najważniejsze stanowiska i rola przewodnia, natomiast pospólstwo brało udział w zgromadzeniach⁶⁹. Zwrócenie uwagi na ponoszenie kosztów na rzecz państwa wydaje się komentarzem do pozycji szlachty gołoty. W tym ujęciu jej prawa polityczne są nieuzasadnione.

Samą wolność Petrycy uznaje za rzecz dobrą i pożądaną, jednak „wolność bez baczenia” – swawola – jest według niego przyczyną zguby Rzeczypospolitej⁷⁰. Najwięcej swawoli występuje w demokracji, a prawdziwa wolność jest obecna w monarchii i arystokracji⁷¹. Natomiast polski ustrój, choć mieszany, skłania się najbardziej do demokracji z powodu dominującej roli „pospólstwa” – tu w znaczeniu szlachty – w rządach i stanowieniu praw⁷². W ustroju demokratycznym pospólstwo przywłaszcza sobie zwierzchność prawem wolności⁷³ i szczyli się nią najbardziej. Petrycy dostrzega zatem zjawisko przesunięcia się ośrodka suwerenności w Rzeczypospolitej. Nieudolność urzędu w przypadku ścigania przestępców świadczy o słabości władzy wykonawczej należącej do króla. Naprawą sytuacji byłoby zatem przywrócenie równowagi w systemie, czyli wzmocnienie elementu monarchicznego kosztem demokratycznego. Nie mówi jednak Petrycy o ustanowieniu czystej monarchii.

PRAWO

Zarówno w republikańskiej tradycji antycznej, jak i staropolskiej wolność była silnie związana z prawem. Prawa były przez Petrycego rozumiane jako gwarancja wolności, a efektywne ich działanie było wyznacznikiem dobrze urządzonego państwa: „Nierządna rzeczpospolita praw żadnych nie dopuszcza, bo tam gwałtem rząd postępuje według wolej i namiętności ludzkiej”⁷⁴. Natomiast w dobrej rzeczpospolitej prawa pochodzą z rozumu. Z tego powodu

⁶⁸ Ibid., s. 383.

⁶⁹ Anna GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, *Admirabilis ordo. Polacy wobec mitu Wenecji*, [in:] *Literatura historia dziedzictwo Prace ofiarowane profesor Teresie Kostkiewiczowej*, red. Tomasz CHACHULSKI, Anna GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, Warszawa 2006.

⁷⁰ S. PETRYCY z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 231.

⁷¹ Ibid., s. 372.

⁷² Ibid., s. 380.

⁷³ Idem, *Polityki Aristotelesowej [...] Ksiąg Osmioro*, cz. 1, s. 227.

⁷⁴ Idem, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 255.

według Petrycego człowiek cnotliwy, czyli taki, który w swoim życiu kieruje się rozumem, nie może wejść w konflikt z prawem⁷⁵. Oparte na rozumie prawo tworzy wzór właściwego postępowania. Celem prawa jest poskromienie ludzi złych, którzy opacznie rozumieją wolność jako dowolność realizacji swoich żądań tak, aby dobrzy mogli żyć w spokoju. Podporządkowanie się prawu umożliwia wolność, zgodnie z przytoczoną przez Petrycego Cycerońską maksymą „Niewolnikami praw jesteśmy abyśmy wolni być mogli”⁷⁶. W tym ujęciu prawo działa przede wszystkim na korzyść wspólnoty, chroniąc ją przed występniymi jednostkami. Mniej wyraźnie zaznaczona jest u Petrycego inna funkcja prawa, polegająca na przywodzeniu złych do cnoty⁷⁷. Takie pojmowanie bliższe jest tradycji nowożytnej, która zamiast wymagać od każdego indywidualnej cnoty, postuluje wprowadzenie ograniczeń, które do niej przymuszają.

Pozostając jednak przy ujęciu wspólnotowym, problemem jest sytuacja, w której urząd jest zbyt słaby, aby egzekwować prawo. Prawo bez urzędu bowiem jest nieme⁷⁸. Z tego powodu Petrycy sprzeciwia się wizji prawa-suwere-na Rzeczypospolitej. Występuje tu przeciw tradycji szlacheckiej, ale także Arystotelesowi, który uważał, że to prawo powinno w państwie rządzić⁷⁹. Wydaje się, że sceptyczne podejście Petrycego do koncepcji, według której rządzą prawa, a nie władca, wynika z sytuacji Rzeczypospolitej, gdzie prawa są uchwalone, ale nie działają. Zdaniem Petrycego prawa mówią „cichym głosem” i nikt się ich nie boi⁸⁰, idea ich rządów się nie sprawdza. Potrzebna jest zatem siła, która zmusi do wykonania praw – uosobiona przez króla. Król, w przeciwieństwie do praw, „nosi miecz, którym karze złe mieszczany”⁸¹. Jego władza ma zatem wymiar realny. Prawo natomiast jest jedynie narzędziem („naczyniem”), którym ktoś musi władać. Monarcha nie ma jednak dowolności w kwestiach prawnych. W swoich rządach powinien się trzymać prawa naturalnego i pisanego. Prawo pisane ma wymiar ogólny, więc zadaniem władcy jest interpretować je zgodnie z zasadami rozumu w poszczególnych przypadkach. Król jest także głównym twórcą prawa, jednak powinien przedstawiać je poddanym do akceptacji⁸². Przypomina to wczesne koncepcje Jeana Bodina, w których

⁷⁵ Ibid., s. 372.

⁷⁶ Ibid., s. 252; CYCERON, *Pro Cluentio*, 53.146.

⁷⁷ S. PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 255; idem, *Polityki Arystotelesowej [...] Książ Osmioro*, cz. 1, s. 439.

⁷⁸ Idem, *Polityki Arystotelesowej [...] Książ Osmioro*, cz. 1, s. 182.

⁷⁹ Joanna PODCZASZY, *Koncepcja rządów prawa a jej stosowanie w Polsce*, [in:] *Rządy prawa a europejska kultura prawna*, red. Andrzej BATOR, Joanna HELIOS, Wioletta JEDLECKA, Wrocław 2014, s. 29–30.

⁸⁰ S. PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 244.

⁸¹ Ibid., s. 242.

⁸² Ibid., s. 241–245.

władca znajduje się jednocześnie powyżej prawa, dzięki możliwości dostosowywania go do zmiennych okoliczności, jak i poniżej, ponieważ do wprowadzenia zmian potrzebuje zgody wspólnoty⁸³.

Co więcej, prawo nie może być dowolne w treści: „prawa szkodliwe nie są prawa, bo praw jest jedna i pierwsza kondycja, aby były wszystkim pożyteczne”⁸⁴. Prawa mają służyć dobru wspólnemu. Petrycy uważa, że w Rzeczypospolitej znaczna część praw uchwalana jest dla wolności szlacheckiej i aby uciskać ludzi niższego stanu⁸⁵. Prowadzi to do wniosku, że prawa Rzeczypospolitej są złe, ponieważ szlachcie brakuje cnoty, co sprawia, że uchwalają prawa we własnym interesie, a nie w interesie ogółu. Zdaniem Petrycego o złej jakości praw świadczy to, że szlachta je lekceważy. Problemem jest egzekucja prawa wobec ludzi bogatych i wpływowych⁸⁶. Natomiast biedni podlegają prawu, ponieważ nie mają odpowiednich środków, aby uniknąć kary.

MONARCHIA MIESZANA

Przechodząc do zagadnienia optymalnego ustroju, należy wskazać, że Petrycy nie różni się od większości współczesnych sobie teoretyków i za najlepszy ustrój uznaje monarchię mieszaną. Zgadza się również, że taki ustrój funkcjonuje w Rzeczypospolitej⁸⁷. Stwierdza jednak, że polski ustrój „[n]achyla się więcej do demokracji dlatego, iż pospółstwo w rządach rej wodzi i w stanowieniu praw”⁸⁸. Uznaje, że równowaga wymagana w ustroju mieszanym została zachwiana. Przestrzega szlachtę, że nie powinna brać na siebie „ducha królującego”, ponieważ wszystkie członki Rzeczypospolitej muszą pozostać równe⁸⁹. Szlachta przywłaszczyła sobie zwierzchność kosztem króla i senatorów, którzy utracili kompetencje w zakresie władz: ustawodawczej, ponieważ wcześniej mogli stanowić prawo, a teraz jest to niemożliwe bez posłów ziemskich, sędowniczej, kiedy utworzono Trybunał Koronny⁹⁰, oraz wykonawczej, co widać w problemach z egzekucją prawa. Petrycy negatywnie ocenia te zmiany. Demokracja oznacza dla niego chaos i konflikty⁹¹, natomiast priorytetami myśliciela są stabilność i zgoda. Z tego powodu uważa, że należy ograniczyć „pospółstwo” tak, aby jego udział we władzy sprowadzał się do urzędów o nie-

⁸³ Bogdan SZLACHTA, *Konstytucjonalizm czy absolutyzm? Szkice z francuskiej myśli politycznej XVI wieku* (Biblioteka Myśli Politycznej, Ośrodek Myśli Politycznej, nr 43), Kraków 2005, s. 300.

⁸⁴ S. PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 256.

⁸⁵ Idem, *Polityki Aristotelesowej [...] Książ Osmiuro*, cz. 1, s. 243.

⁸⁶ Idem, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 256.

⁸⁷ Idem, *Polityki Aristotelesowej [...] Książ Osmiuro*, cz. 1, s. 307.

⁸⁸ Idem, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 380.

⁸⁹ Idem, *Polityki Aristotelesowej [...] Książ Osmiuro*, cz. 1, s. 249.

⁹⁰ Ibid., s. 253.

⁹¹ Idem, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 370.

wielkim znaczeniu i uczestnictwie w zgromadzeniach, na których słuchaliby ludzi mądrych i cnotliwych.

Kolejnym elementem ustroju mieszanego jest król. Zdaniem Petrycego rządy królewskie są najdoskonalsze, ponieważ zawierają w sobie wszystkie inne rządy⁹². Monarcha, oprócz bycia osobą prywatną, „nosi na sobie” całą Rzeczpospolitą⁹³. Petrycy wyraża w ten sposób teorię dwóch ciał króla, zgodnie z którą król ma ciało wspólnotowe i ciało naturalne⁹⁴. W tym ujęciu „[i]nsza jest być człowiekiem, insza królem”⁹⁵, przykładowo – afekty nie przypadają na króla, ale na człowieka⁹⁶, nie należy się zatem martwić, że będzie stronnictwym sędzią. Także niedoskonały rozum monarchy nie ma znaczenia, ponieważ jako król jest zawsze mądry⁹⁷. Ponadto rządy królewskie są odbiciem porządku boskiego: „[...] jako jest jeden, co wszystkimi rzeczami rządzi na niebie, tak też jest człowiek, który na ziemi włada jeden wszystkim”⁹⁸. Niezwykła charyzma władcy u Petrycego jest zatem silnie podkreślana, co było charakterystyczne dla teoretyków regalistycznych. Nie była to jednak postawa typowa, ponieważ mimo utrzymującego się szacunku dla monarchy wolne elekcje podważyły społeczne przekonania o *sacrum* osoby królewskiej⁹⁹.

Petrycy krytykuje sposób wyboru króla za pomocą wolnej elekcji. Powołując się na przykład wcześniejszych elekcji, wskazuje, że powodują one niepokoje i zamieszki w państwie, w konsekwencji je osłabiając¹⁰⁰. Trudniej jest o posłuszeństwo obranemu władcy z powodu pychy wyborców – nowo wybrany monarcha ma od razu do czynienia z opozycją złożoną z przeciwników jego wyboru. Jest to nieuniknione, ponieważ „to jest rzecz podobna dziwowi wielkiemu, kiedy się wszyscy ludzie zgodzą na jedno”¹⁰¹. Petrycy krytykuje w ten sposób nie tylko elekcyjny sposób wyłaniania władcy, lecz także przyjętą w Rzeczypospolitej metodę wyboru *viritim* jako w sposób nieunikniony prowadzącą do konfliktów.

Z tego powodu lepszym rozwiązaniem jest dziedziczność władzy, gwarantująca stabilność polityczną i społeczną. Petrycy argumentuje, że król będzie lepiej dbał o królestwo, wiedząc, że przypadnie jego dzieciom. Daje to też

⁹² Ibid., s. 149.

⁹³ Ibid., s. 155.

⁹⁴ Ernst KANTOROWICZ, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, tł. Maciej MICHAŁSKI, Adam KRAWIEC, Warszawa 2007, s. 5–6.

⁹⁵ S. PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 243.

⁹⁶ Ibid., s. 243.

⁹⁷ Ibid., s. 155.

⁹⁸ Ibid., s. 126.

⁹⁹ U. AUGUSTYNIAK, *Wazowie i „królowie rodacy”*, s. 74.

¹⁰⁰ S. PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 247–249.

¹⁰¹ Ibid., s. 248–249.

szanse na lepsze wykształcenie i przygotowanie królewicza do władzy. Co więcej, dziedziczenie jest zgodne z prawem Bożym, ponieważ występowało wśród władców biblijnych¹⁰². Zdaniem Petrycego także w dziedzicznym królestwie poddani mają swoje prawa i wolności, które władca musi respektować¹⁰³.

Z tego powodu badacze określają Petrycego jako zwolennika dziedziczności tronu¹⁰⁴. Istotnie, wykazuje on, że dziedziczenie jest lepsze od wolnych elekcji, takich jak w Rzeczypospolitej¹⁰⁵. Parę zdań dalej stwierdza jednak, że: „Elekcja siedm mężów, elektorów, lepsza jest niżli dziedzictwo, jaka jest rzymskiego państwa”¹⁰⁶. Petrycy odnosi się zatem do ustroju Rzeszy. Nawet ta elekcja nie jest jednak wolna od wad, takich jak zbytnia dominacja Habsburgów. Z tego powodu jeszcze lepszym rozwiązaniem jest sposób wyłaniania rektora Akademii Krakowskiej. Procedura tych wyborów jest trzystopniowa i na każdym etapie liczba elektorów się zmniejsza. Ostatecznie rektora wybiera pięć osób. Petrycy przypuszcza, że taki sam jest sposób obierania doży weneckiego¹⁰⁷. Choć nie był identyczny, rzeczywiście wybór doży następował wielostopniowo, dodatkowo w początkowych etapach znaczną rolę odgrywało w nim losowanie. Petrycy uważa to za zaletę, ponieważ do końca nie wiadomo, kto zostanie wybrany, więc nie ma wtedy sensu budować stronnictw¹⁰⁸, które w Rzeczypospolitej stają się przyczyną późniejszych konfliktów.

Koncepcja ta utrudnia zaliczenie Petrycego w poczet zwolenników dziedziczności tronu. Widać, że zgodnie z zaleceniem Arystotelesa próbuje znaleźć złoty środek, trzecie, kompromisowe rozwiązanie. Co więcej, wykazuje ono spójność z innymi weneckimi propozycjami Petrycego. Warto wskazać, że projekt elekcji pośredniej przedstawił również Jan Zamoyski na sejmie 1589 r., proponując wprowadzenie wyborów dwustopniowych¹⁰⁹. Dzięki dziełu Petrycego widać, że ten pomysł nie zanikł w świadomości politycznej. Dowodem jest to, że do projektu elekcji pośredniej powrócili regaliści u schyłku panowania Zygmunta III¹¹⁰.

Zdaniem Petrycego król nie może rządzić sam, oznaczałoby to bowiem tyranję i barbarzyństwo: „Nad poddanymi ćwiczonymi, obyczajnymi, sobie w cno-

¹⁰² Ibid., s. 247–248.

¹⁰³ Ibid., s. 250.

¹⁰⁴ K. GRZYBOWSKI, op.cit., s. XXXII; D. PIETRZYK-REEVES, op.cit., s. 408.

¹⁰⁵ S. PETRYCY z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 249.

¹⁰⁶ Ibid., s. 250.

¹⁰⁷ Ibid., s. 249–250.

¹⁰⁸ Ibid., s. 250.

¹⁰⁹ Władysław KONOPCZYŃSKI, *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*, Kraków 1918, s. 225.

¹¹⁰ Urszula Augustyniak, *Polemika z Jana Zamoyskiego projektem reformy elekcji. Przyczynek do poglądów politycznych opozycji za panowania Zygmunta III Wazy*, *Kwartalnik Historyczny*, t. 104: 1997, nr 3, s. 4.

cie równymi, nie przystoi aby jeden panował, ale osoby na to wybrane bądź kilka, bądź kilkanaście albo kilkadziesiąt”¹¹¹. Król zatem powinien rządzić razem z radą. Nie powinien nic bez niej czynić, zwłaszcza w ważnych sprawach¹¹². Władza monarsza u Petrycego jest więc znacząco ograniczona. Podkreślenie związku króla z radą może budzić skojarzenia z modelem weneckim, gdzie doża nie mógł nic uczynić bez Wielkiej Rady ani Rada bez doży. Jednak król, mimo że występuje zawsze z radą, musi się wyróżniać spośród senatorów. Zdaniem Petrycego dwór królewski powinien być większy niż dwór najprzedniejszego senatora. Wskazuje on tym samym na realny problem wzrostu potęg magnackich stanowiących odrębne ośrodki polityczne. Co więcej, senatorom nie wolno zbierać się bez wezwania króla¹¹³. Rada powinna być zgodna, zadaniem senatora zaś, kiedy decyduje on sprawach państwowych, jest odłożenie swoich osobistych waśni na bok (w tym kontekście Petrycy ponownie podaje przykład Wenecji). Nie dzieje się tak jednak w Rzeczypospolitej – „teraz jakiś zły wiek nastał, iż jeden przeciwko drugiemu na złość spór wiedzie”¹¹⁴. Uczony wiąże to z upadkiem cnoty. Współczesny mu senat nie był idealny.

W historiografii Petrycy jest uznawany za monarchistę, a także za jednego z nielicznych autorów staropolskich, u których badacze dostrzegają nawiązania do absolutyzmu¹¹⁵. Warto dodać, że według Urszuli Augustyniak koncepcje wzmocnienia władzy królewskiej w XVI i XVII w. pojawiały się głównie w pismach teoretyków mieszczańskich¹¹⁶ i Petrycy wpisuje się w ten nurt. Najbardziej do absolutyzmu przybliży uczonego stwierdzenie, że lepsze są rządy króla niż prawa, sugerujące umieszczenie monarchy ponad prawem, a może nawet rządy bez prawa. Jednocześnie jednak król jest związany prawem, zarówno naturalnym, jak i pisanim, chociaż te ostatnie może interpretować. Zdaniem Petrycego jest to lekarstwo na panującą w kraju anarchię, ponieważ monarcha zapewniłby egzekucję praw.

Kolejnym postulatem tradycyjnie związanym z absolutyzmem jest dziedziczność tronu. Petrycy, choć stwierdza, że jest to dobre rozwiązanie, równolegle proponuje elekcję pośrednią jako rozwiązanie lepsze, co łagodzi jego stanowisko. Natomiast jeśli chodzi o kwestie ustrojowe, uczony w żaden sposób nie kwestionuje modelu monarchii mieszanej, stwierdza jedynie zachwianie równowagi w jej ramach. Sprzeciwia się dominacji elementu demokratycznego. Krytykę demokracji można znaleźć także u legistów francuskich. Zarówno

¹¹¹ S. PETRYCY Z PILZNA, *Polityki Aristotelesowej, [...] Książ Osmioro*, cz. 1, s. 268.

¹¹² Idem, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 310.

¹¹³ Idem, *Polityki Aristotelesowej, [...] Książ Osmioro*, cz. 1, s. 454.

¹¹⁴ Idem, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 336.

¹¹⁵ K. GRZYBOWSKI, op.cit., s. XXXVIII; U. AUGUSTYNIK, *Wazowie i „królowie rodacy”*, s. 28–29.

¹¹⁶ U. AUGUSTYNIK, *Wazowie i „królowie rodacy”*, s. 59.

Petrycy, jak i Bodin wskazują na bezmyślność ludu i przyrównują go do dzikich zwierząt. Zarazem zwracanie uwagi na chaos panujący w państwie można odczytać jako postulat wzmocnienia władzy w celu przywrócenia ładu.

Jednocześnie pod względem społecznym Petrycy zdaje się dostarczać środków, które pomogłyby wprowadzić system silnej władzy królewskiej. Można w ten sposób odczytać jego postulaty dotyczące możliwości nobilitacji dla najcnotliwszych plebejuszy, szczególnie uczonych. Petrycy wskazuje na wyjątkową rolę akademii, ponieważ mogłaby to być kuźnia kadr urzędniczych dla króla¹¹⁷. Ma to szczególny wymiar, jeśli weźmie się pod uwagę, że większość absolwentów Akademii Krakowskiej stanowili mieszczanie. Tacy ludzie staliby się podporą władcy, ponieważ, jak stwierdza Petrycy, byłiby wyćwiczeni w posłuszeństwie¹¹⁸. Wiąże się to z postulatem powierzania urzędów według klucza fachowości¹¹⁹. Ludzie obeznani w naukach mających praktyczne zastosowanie w zarządzaniu państwem, takich jak np. prawo, powinni mieć pierwszeństwo przy rozdzielaniu urzędów, niezależnie od swojego stanu. Pozwoliłoby to królowi utworzyć sobie grupę poparcia alternatywną wobec szlachty, na wzór francuskiej *noblesse de robe*. Z tego powodu można odczytywać te elementy myśli Petrycego jako ofertę poparcia władcy przez mieszczaństwo¹²⁰. Silniejsze podporządkowanie tej grupy, spowodowane większą zależnością od monarchy niż w wypadku szlachty, mogłoby pozwolić królowi na wzmocnienie władzy w duchu absolutystycznym.

PRAWO DO OPORU

Warto też przyjrzeć się temu, jak Petrycy zapatrywał się na możliwość oporu wobec władcy. Punktem wyjścia jest dla niego założenie, że podstawową wartością w państwie jest zgoda. Z tego powodu uznaje, że buntury są główną przyczyną skazy rzeczypospolitej¹²¹. Jego zdaniem wynikają one z pychy i wynoszenia siebie ponad innych. Buntownicy odstępują od „pospolitej drużyny”¹²², wyłamują się ze wspólnoty, o którą powinni dbać. Ich celem nie jest dobro wspólne, ale własny interes. Dążą więc do utworzenia zdegenerowanej formy ustroju, takiej, w której interes rządzących przeważa nad dobrem wspólnym. Może jednak nastąpić sytuacja, w której cnotliwi ludzie buntują się przeciw złemu ustrojowi i zaprowadzają dobry. Zdaniem Petrycego takiego działania nie powinno nazywać się buntem, a naprawą rzeczypospolitej¹²³. Co więcej, taki „bunt”

¹¹⁷ S. PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 356.

¹¹⁸ *Ibid.*, s. 357.

¹¹⁹ *Ibid.*, s. 202.

¹²⁰ U. AUGUSTYNIAK, *Wazowie i „królowie rodacy”*, s. 59.

¹²¹ S. PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 321.

¹²² *Ibid.*, s. 317.

¹²³ *Ibid.*, s. 321.

jest nie tylko uprawniony, lecz nawet wskazany. Uzasadnienie prawomocności wystąpienia przeciw władzy zależy zatem od dwóch czynników: ustroju państwa i cnoty buntowników. Dobrzy ludzie mogą zatem obalić tyrana¹²⁴, ale nie króla. Petrycy stwierdza, że „królestwo przez wybór, gdy już jest dane, nie ma być oddalone od niego [króla]: bo co się raz podobało, to ma się zawsze podobać”¹²⁵, ponieważ król jest dany od Boga. Jeżeli pomyłono się przy wyborze, jest to wina wybierających, którzy muszą za to cierpieć¹²⁶.

Co do sposobu przeprowadzenia buntu-naprawy, Petrycy stwierdza, że „chęć ratowania Rzeczypospolitej nie ma się sadzić na jedynym mózgu wartogłowym, który podczas udaje żółć miast miodu, ani na pierzchliwym pospółstwie, ale ma zawisnąć na radzie mądrych głów”¹²⁷. Jest to wyrażenie jeszcze średniowiecznego przekonania, które funkcjonowało także w czasach nowożytnych, że bunt nie może być decyzją indywidualną. Dlatego prawo do decydowania o wypowiedzeniu posłuszeństwa przenoszono na organy przedstawicielskie, takie jak parlament. W przypadku polskim artykuł *de non praestanda oboedientia* w czasach Petrycego sformułowany był ogólnie i nie precyzował mechanizmu wypowiedzenia posłuszeństwa. Ustalono to dopiero po wydarzeniach rokoszu sandomierskiego, wprowadzając tryb upominania króla kolejno przez prymasa, senat i sejm. Problematycznym aspektem prawa do oporu w ujęciu Petrycego jest uznaniowość. Dla uczonego cnota jest zjawiskiem obiektywnym, jednak w rzeczywistości potencjalni buntownicy z łatwością mogliby się uznać za cnotliwych i ratujących ojczyznę. Większym hamulcem wydaje się kryterium ustroju. Odnosząc się do Rzeczypospolitej, której ustrój uchodził za dobry, trzeba zatem stwierdzić, że bunt-naprawa nie jest w niej możliwy.

CZY W RZECZYPOSPOLITEJ

BYŁO MIEJSCE NA MIESZCZAŃSKI REPUBLIKANIZM?

Jak wykazano, Petrycy używa języka charakterystycznego dla republikanizmu. Uczony wraca do korzeni republikanizmu – Arystotelesa, chcąc odnaleźć prawdziwą naturę tego nurtu myślenia o państwie. Pragnienie to wynika z poczucia, że stan Rzeczypospolitej się pogarsza. Petrycy dostrzega zmiany w ustroju i jego zdaniem republikański model rządów w Rzeczypospolitej nie działa właściwie. Dlatego szuka naprawy problemów, z którymi boryka się państwo polsko-litewskie. Z tego powodu jego dzieło można zaliczyć do nurtu literatury emendacyjnej, podobnie jak *De republica emendanda* Frycza Modrzewskiego.

¹²⁴ Ibid., s. 322–325.

¹²⁵ Idem, *Polityki Arystotelesowej, [...] Książ Osmioro, cz. 2*, s. 114.

¹²⁶ Ibid., s. 115.

¹²⁷ Idem, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 324.

Petrycy – zgodnie z republikanizmem – patrzy na politykę przez pryzmat cnoty i ideałem jest dla niego stan, w którym rządzą ludzie cnotliwi. Teza, że dobro państwa zależy od osobistej cnoty rządzących, była szczególnie żywna w polskim dyskursie politycznym¹²⁸. Krakowski uczoney wiąże cnotę z umiejętnością właściwego korzystania z wolności. Przeciwstawia wolność panującej w Rzeczypospolitej swawoli. Zabezpieczeniu wolności ma służyć rygorystycznie egzekwowane prawo.

Petrycy wielokrotnie odnosi się do Rzeczypospolitej w sposób krytyczny. Tym samym wpisuje się w nurt polskiej myśli politycznej końca XVI w. reprezentowany przez Łukasza Górnickiego, Krzysztofa Warszawickiego czy Piotra Skargę. Z tekstów tych przebija negatywna ocena polskich wolności, a jako lekarstwo na panujący nieład zaleca się powrót do dawnych, dobrych czasów, kiedy królowie mieli należną sobie, zdaniem autorów, władzę. Takie pesymistyczne rozumowanie o polskim ustroju pojawiło się wraz z trudnymi doświadczeniami końca XVI stulecia takimi jak trzy bezkrólewia. Krzysztof Koehler, pisząc o Łukaszu Górnickim, wskazuje, że pisarz ten, widząc słabości państwa i zmagając się z nimi, nie potrafił wyzwolić się z argumentacji republikańskiej, chociaż pociągały go inne tradycje¹²⁹. Można się zastanawiać, czy tak samo nie jest z Petrycym.

Warto się zastanowić, kto był odbiorcą jego dzieła. Z jednej strony wydaje się, że utwór ten ma cel edukacyjny. Petrycy, jako profesor Akademii, wykładający na co dzień Arystotelesa, przedstawia dorobek Stagiryty w przystępnym języku, a w przydatkach tłumaczy jego zawilgości. Można przypuszczać, że dzieło było wykorzystywane przez studentów jako podręcznik, mimo że wykłady prowadzono po łacinie. Jednak gdy przyjrzymy się przedmowie i dedykacjom, wyłania się szersza perspektywa. Przedmowa skierowana jest do króla, natomiast dedykacje poszczególnych ksiąg do senatorów. Uwzględniony jest wśród nich patron Petrycego, kardynał Bernard Maciejowski, ale także opozycjonista Mikołaj Zebrzydowski. Autor chce w ten sposób zainteresować swoim dziełem ludzi o nadzwyczajnym politycznym znaczeniu. Petrycy wykracza poza działalność czysto akademicką, chce skłonić tych ludzi do zapoznania się z treścią utworu. W dedykacji do króla i w przedmowie do czytelnika uczoney wyraża życzenie, aby jego dzieło okazało się zwierciadłem dla osób sprawujących władzę¹³⁰. W *Przydatkach* widoczne jest charakterystyczne dla ówczesnego dyskursu zacieranie granicy między rozważaniami teoretycznymi

¹²⁸ D. PIETRZYK-REEVES, op.cit., s. 293–294.

¹²⁹ Krzysztof KOEHLER, *Rzeczpospolita. Obywatelskość. Wolność. Szkice o polskim piarstwie politycznym XVI wieku*, Warszawa 2016, s. 304.

¹³⁰ S. PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s.129.

a publicystyką¹³¹. Dorota Pietrzyk-Reeves stwierdza, że metoda dowodzenia przyjęta przez Petrycego nie pozwalała mu na mieszanie zagadnień teoretycznych i empirycznych, co sprawia, że w wywodzie nie ma miejsca na przedstawienie rozwiązań praktycznych czy na próbę wywarcia wpływu na poglądy szlachty¹³². Sugeruje to, że dzieło Petrycego ma jedynie charakter filozoficzno-akademicki. Należy jednak wskazać na elementy dzieła, które temu przeczą i wbrew cytowanej badaczce wykazać, że publikacja *Przydatków* miała także polityczną wymowę. Innymi słowy: Petrycy, wydając komentarze do Arystotelesa w 1605 r., działał na niwie politycznej.

Lata poprzedzające rokosz sandomierski charakteryzują się narastającym kryzysem politycznym. Trwał wtedy spór między królem i jego stronnikami w senacie a średnią szlachtą pod wodzą Jana Zamoyskiego. Zygmunt III Waza próbował zwiększyć zakres swojej władzy i wzmocnić pozycję senatu. Starał się rządzić, opierając się na „kadłubowym senacie”¹³³. Podobnie w *Przydatkach* widać preferowaną formułę rządów króla z senatem i niechęć wobec szlachty. Podkreślanie roli senatu jest o tyle istotne, że był to organ zdominowany przez magnaterię i próby zwiększenia jego władzy można wiązać z rosnącą potęgą tej grupy, co nastąpiło za panowania Zygmunta III. Proces ten dostrzegła średnia szlachta i się go obawiała. Głównym celem szlachty stało się ograniczenie wpływów magnaterii. Zarzucano senatorom, że chcą utworzyć tytułową arystokrację i że zamierzają obrócić szlachtę „w chłopstwo i niewolniki”¹³⁴. W tym kontekście można postrzegać rokosz jako kolejny rozdział w długoletnim konflikcie między szlachtą a magnaterią. Pomijając Zebrzydowskiego i grupę z nim związaną, zgromadzona na rokoshu szlachta atakowała senatorów za umniejszanie władzy królewskiej i domagała się ukarania autorów „złych rad”. Jej celem było wyrwanie króla z obozu senatorskiego i skłonienie go do współpracy z sejmem¹³⁵.

Przyglądając się koncepcjom Petrycego, odnosi się wrażenie, że wyraża w większym stopniu program senatorski niż królewski. Być może jest to echo stosunków panujących w obozie regalistycznym. Wydaje się, że Petrycy pisze to, o czym myśleli magnaci, ale czego nie śmieli powiedzieć – występuje przeciwko

¹³¹ Anna GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń s. 21.

¹³² D. PIETRZYK-REEVES, op.cit., s. 408.

¹³³ Jarema MACISZEWSKI, *Wojna domowa w Polsce (1606–1609) Studium z dziejów walki przeciw kontrreformacji*, t. 1: *Od Stężycy do Janowca* (Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A, nr 69), Wrocław 1960, s. 75.

¹³⁴ Władysław CZAPLIŃSKI, *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*, Warszawa 1966, s. 88.

¹³⁵ J. MACISZEWSKI, op.cit., s. 296–298.

równości w stanie szlacheckim, propaguje twierdzenie, że rządy powinny przy-
sługiwać tylko lepszym. Przypisuje radzie królewskiej szczególną rolę – król
nie może działać bez zgody senatu, w szczególności w sprawach najważniej-
szych dla państwa. Pojawienie się tych elementów w dziele Petrycego wyra-
ża potęgę stanu senatorskiego w państwie i pokazuje, że wzmocnienie władzy
królewskiej nie mogło się odbyć bez jednoczesnego wzmocnienia senatu. Jak
wskazują badacze, senatorowie popierali dążenia centralistyczne monarchy do
momentu, w którym było to dla nich korzystne¹³⁶. Z tego powodu trudno mó-
wić o programie absolutystycznym, jest to raczej propozycja modelu rządów
sprawowanych przez najlepszych, dla którego realizacji należy ograniczyć pre-
rogatywy szlacheckie.

W swoim dziele Petrycy zdaje się realizować dwa cele. Pierwszym z nich
jest zaprezentowanie takiej wizji państwa, która byłaby korzystna dla jego pa-
tronów-senatorów. Drugim – zyskanie czegoś dla siebie poprzez uzasadnienie,
że dostęp do władzy nie powinien być ograniczony do szlachty. Jest to możli-
we dzięki właściwemu zmieszaniu ustroju. Korzystając z terminologii Arysto-
telesa, należy zatem określić, kim mają być nieliczni-najlepsi, którym można
przypisać więcej władzy a zarazem odpowiedzialności za państwo, a kim „wie-
lu” kierowanych przez tę elitę. W przypadku Rzeczypospolitej sprowadza się to
do pytania o zakres narodu politycznego oraz o równość w stanie szlacheckim.
W koncepcji państwa prezentowanej przez Petrycego to cnotliwi i mądrzy kie-
rują zebraniem tłumnie „pospółstwem”. Jeśli odniesie się ten model do Rzeczy-
pospolitej, to wydaje się, że powołanymi do rządzenia, cnotliwymi ludźmi są
król i senat, natomiast „pospółstwem” jest szlachta, która zamiast rządzić, po-
winna słuchać się rad płynących od elit. Uczony nie odmawia szlachcie zupeł-
nie udziału w rządach, lecz ogranicza zakres jej władzy. Jest to zatem próba
presunięcia pojęcia narodu politycznego, odebranie szlachcie części ich wład-
czych uprawnień¹³⁷. Takie podejście widać w treści legacji królewskiej zwo-
lującej sejm w 1597 r. Król prosił wówczas szlachtę, aby nie wykraczała poza
jego propozycje i aby nie robili tego posłowie na sejmie¹³⁸. Wydaje się, że miało
to na celu skrzepowanie izby poselskiej, była to próba ograniczenia inicjatywy
ustawodawczej szlachty. Sejm, który obradowałby tylko na podane przez mo-
narchę tematy, prawdopodobnie straciłby swoje znaczenie i większym stopniu
przypominałby zgromadzenia ludowe np. w Wenecji, których zadanie spro-
wadzało się do zatwierdzenia zaproponowanych przez inne instytucje ustaw.

¹³⁶ U. AUGUSTYNIAK, *Wazowie i „królowie rodacy”*, s. 237–238; Edward OPALIŃSKI, *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981, s. 152.

¹³⁷ Kolja LICHY, *Stand und Aufstand. Adel und polnisch-litauisches Gemeinwesen im Rokosch von 1606–1609*, Tübingen 2021, s. 188, DOI: 10.1628/978-3-16-160773-8.

¹³⁸ A. PAWŁOWSKA-KUBIK, op.cit., s. 80.

Oczywiście propozycja Zygmunta III miała o wiele lżejszy wydźwięk, jednak wskazuje pożądaną przez monarchę kierunek zmian. Warto też zaznaczyć, że mało który sejmik podporządkował się prośbie królewskiej, co pokazuje, jak trudno byłoby wprowadzić tego typu reformy. Aby udowodnić niezdolność szlachty do rządzenia, uwydatnia się niesprawność sejmu. W legacji na sejm 1605 r., Zygmunt III podkreślał, że sejm nie spełnia swojej funkcji, stał się areną prywatnych rozgrywek, które dominują sprawy wagi państwowej, co przyczynia się do chaosu w państwie¹³⁹. Przypomnienie przez Petrycego Arystotelewskiego przekonania, że ludzie cnotliwi potrafią przenieść dobro publiczne ponad swój własny interes, również do tego się odnosi. Co więcej, Petrycy także uznawał element demokratyczny ustroju mieszanego za powodujący zamęt w państwie. Podkreślanie nieudolności sejmu było taktyką polityczną, mającą na celu wykazać konieczność ograniczenia tej instytucji. Krakowski uczyony uznaje, że najlepszym ustrojem jest monarchia mieszana, ale jednocześnie krytykuje demokrację, stwierdzając: „gdzie wszyscy rządzą, tam nikt nie rządzi; a gdzie nikt nie rządzi tam zamieszanie”¹⁴⁰. Zawód dotyczący funkcjonowania izby poselskiej przeradza się w pragnienie władzy skoncentrowanej w małej grupie. Pomija natomiast Petrycy drugą stronę zagadnienia – fakt, że król także ponosi winę za niedziałanie sejmu.

Krakowski uczyony wytyka szlachcicom brak cnoty, słabe wykształcenie i nieokrzescanie. Przymioty te czynią ich nieodpowiednimi do rządów. Przedstawienie w złym świetle średniej szlachty wydaje się atakiem na stronnictwo „popularystów” z Janem Zamoyskim na czele. Petrycy dyskredytuje republikanizm szlachecki i w zamian proponuje jego konkurencyjną formę, w której król nie jest zagrożeniem wolności, ale jej gwarantem. W ten sposób próbuje wytrącić argumenty polityczne swoim przeciwnikom. Prowadzi to do wniosku, że Petrycy staje się narzędziem stronnictwa regalistycznego w walce publicystycznej. Jest to próba przejścia języka republikańskiego przez obóz królewski i zmodyfikowania go w korzystnym dla siebie kierunku. Petrycy zdaje się tworzyć podstawy ideologiczne dla programu stronnictwa królewsko-senatorskiego. W swoim dziele niejednokrotnie konfrontuje działanie republikańskiej ideologii średniej szlachty z jej praktyczną realizacją. Analizując funkcjonowanie w Rzeczypospolitej głównych elementów republikańskiej tradycji, takich jak cnota, wolność, prawo i ustrój mieszany, dowodzi, że w praktyce są to puste hasła, a winą za to obarcza szlachtę. Prowadzi to do wniosku, że w Rzeczypospolitej tak naprawdę nie ma republikanizmu lub że nie działa on właściwie i że należy to naprawić. Z *Przydatków* wyłania się wizja Rzeczypospolitej rządzonej przez motłoch, gdzie nie ma prawdziwej wolności, a jedynie swawola, a prawo

¹³⁹ Ibid., s. 100.

¹⁴⁰ S. PETRYCY Z PILZNA, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki*, s. 370.

nie jest egzekwowane, co powoduje anarchię. Petrycy przeciwstawia temu idealny obraz państwa wzorowanego na włoskich republikach miejskich, rządzonego przez najlepszych, gdzie można cieszyć się prawdziwą wolnością pod prawem, które daje poczucie bezpieczeństwa i zapewnia porządek. Za przykład dobrze urządzonej republiki Petrycy stawia oligarchiczną Wenecję, bardzo popularną w staropolskim dyskursie politycznym¹⁴¹.

Uczony rozwija krytykę szlacheckiego republikanizmu, aby osiągnąć swój drugi cel – poprawę sytuacji mieszczaństwa. Jego zdaniem w antycznych państwach-miastach czy włoskich komunach miejskich kryterium dostępu do rządzenia była i jest cnota, a każdy, kto ponosi ciężary na rzecz państwa, ma prawo radzić o nim, czyli być aktywnym członkiem wspólnoty obywatelskiej. Postuluje w ten sposób udzielenie nieszlachcie dostępu do decydowania o państwie. Atakując wyłączający charakter republikanizmu szlacheckiego, dowodzi, że pierwotny republikanizm wykraczał poza ramy szlactwa. Projektowany przez Petrycego republikanizm nawiązuje do bardziej otwartych republikanizmów rozwijających się na zachodzie Europy. Autor rozdziela pojęcia cnoty i szlactwa, co daje możliwość rozszerzenia grupy uprawnionej do sprawowania rządów. Nie oznacza to jednak demokratyzacji ustroju. Jego celem jest skoncentrowanie władzy w ręku wąskiej grupy najlepszych. Mimo otworzenia rządów dla szerszej grupy jej wpływ na władzę ma być niewielki. Przyczynić ma się do tego m.in. wprowadzenie głosowania większościowego, przeciw któremu żarliwie występowała szlachta, ponieważ uznawano je za łatwiejsze do zmanipulowania. Można je interpretować także jako nowożytne usprawnienie władzy, ponieważ nie wymaga ono od wszystkich cnoty. Podkreśla się je jako istotny zwiastun nowożytnego republikanizmu.

Myśl Petrycego umieszczona w kontekście kryzysu ustrojowego poprzedzającego wybuch rokoszu sandomierskiego nabiera nowego znaczenia. Przedstawione w *Przydatkach* poglądy na kształt państwa były mocnym głosem w toczącej się dyskusji, ponieważ wyrażały pozycję jednej ze stron sporu – obozu królewskiego. Inspiracje dla nowych pojęć wywodziły się z mieszczańskiego republikanizmu, ale paradoksalnie, wbrew jego teoretycznym założeniom, miały na celu wzmocnienie władzy królewskiej i osłabienie obywatelskiej postawy szlachty. Była to próba wpłynięcia na kształt dyskursu politycznego toczącego się w Rzeczypospolitej poprzez podjęcie jeszcze raz namysłu na podstawowych dla życia politycznego pojęciach, tak aby zmienić ich znaczenie. Chodziło o pokazanie, że Rzeczpospolita to nie szlachta, jak twierdzili rokoszanie, ale przede wszystkim król i senat. Próba, jak się okazało, była nieudana.

¹⁴¹ A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, *Admirabilis ordo*, s. 71.

FINANSOWANIE

Artykuł powstał w ramach projektu „Tłumaczenie tolerancji: koncepcje, teksty i pośrednicy między Polską a protestanckimi Niemcami (1645–1795)” sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki (nr 2020/39/G/HS3/01805).

BIBLIOGRAFIA

- Augustyniak, Urszula. “Koncepcje narodu i społeczeństwa w literaturze plebejskiej od końca XVI do końca XVII w.” *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 28 (1983): 111–134.
- Augustyniak, Urszula. “Polemika z Jana Zamoyskiego projektem reformy elekcji. Przyczynki do poglądów politycznych opozycji za panowania Zygmunta III Wazy.” *Kwartalnik Historyczny* 104/3 (1997): 3–25.
- Augustyniak, Urszula. *Wazowie i “królowie rodacy”. Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 1999.
- Barycz, Henryk. “Kilka rysów i spostrzeżeń z życia i charakteru Sebastiana Petrycego.” In *Sebastian Petrycy. Uczony dobry odrodzenia*, edited by Henryk Barycz, 7–37. Wrocław, Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1957.
- Barycz, Henryk. “Petrycy Sebastian z Pilzna.” In *Polski słownik biograficzny*, vol. 25, 703–707. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1980.
- Bernacki, Włodzimierz. *Myśl polityczna I Rzeczypospolitej*. Kraków: Wydawnictwo Arca, 2011.
- Bogucka, Maria and Henryk Samsonowicz. *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986.
- Budzyńska-Daca, Agnieszka. *Cnoty i retoryka w dziele Sebastiana Petrycego z Pilzna*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2005.
- Budzyńska-Daca, Agnieszka. “O teorii sztuki Sebastiana Petrycego z Pilzna.” In *Staropolskie teksty i konteksty. Studia*, vol. 4, edited by Jan Malicki, 79–90. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2004.
- Czapliński, Władysław. *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1966.
- Czartoryski, Paweł. *Wczesna recepcja “Polityki” Arystotelesa na Uniwersytecie Krakowskim*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1963.
- Ekes, Janusz. *Natura, wolność, władza. Studium z dziejów myśli politycznej renesansu*. Warszawa: “Pax”, 2001.
- Fink, Zera. *The Classical Republicans. An Essay in the Recovery of a Pattern of Thought in 17th-Century England*. Evanston: Northwestern University Press, 1962.
- Friedrich, Karin. *Inne Prusy. Prusy Królewskie i Polska między wolnością a wolnościami (1569–1772)*. Translated by Grażyna Waluga. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie-Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2005.

- Frost, Robert I. "Regaliści bez regalizmu? Dwór królewski a szlachta w czasach Wawów". In *Dwór a Kraj. Między centrum a peryferiami władzy. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Historii Akademii Pedagogicznej w Krakowie w dniach 2–5 kwietnia 2001*, edited by Ryszard Skowron, 295–306. Warszawa: Zamek Królewski na Wawelu, Państwowe Zbiory Sztuki, 2003.
- Grześkowiak-Krwawicz, Anna. "Admirabilis ordo. Polacy wobec mitu Wenecji". In *Literatura, historia, dziedzictwo. Prace ofiarowane profesor Teresie Kostkiewiczowej*, edited by Tomasz Chachulski and Anna Grześkowiak-Krwawicz, 67–77. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2006.
- Grześkowiak-Krwawicz, Anna. *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018.
- Grześkowiak-Krwawicz, Anna. "Republikanizm szlachecki Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Próba charakterystyki". *Mysł Polityczna. Political Thought* 3 (2020): 7–35.
- Guzowski, Piotr. "Bernard Maciejowski i Mikołaj Zebrzydowski – biografie (prawie) równoległe". In *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, edited by Jerzy Urwanowicz, Ewa Dubas-Urwanowicz and Piotr Guzowski, 71–93. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2003.
- Jarra, Eugeniusz. *Historia polskiej filozofii politycznej 966–1795*. Londyn: Księgarnia Polska Orbis, 1968.
- Kantorowicz, Ernst. *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*. Translated by Maciej Michalski and Adam Krawiec. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.
- Koehler, Krzysztof. *Rzeczpospolita. Obywatelskość. Wolność. Szkice o polskim piśarstwie politycznym XVI wieku*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2016.
- Konopczyński, Władysław. *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*. Kraków: Krakowska Drukarnia Nakładowa, 1918.
- Lichy, Kolja. *Stand und Aufstand. Adel und polnisch-litauisches Gemeinwesen im Rokosz von 1606–1609*. Tübingen: Mohr Siebeck, 2021. <https://doi.org/10.1628/978-3-16-160773-8>.
- Maciszewski, Jarema. *Szlachta polska i jej państwo*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1986.
- Maciszewski, Jarema. *Wojna domowa w Polsce (1606–1609) Studium z dziejów walki przeciw kontrreformacji*, vol. 1: *Od Stężycy do Janowca*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1960.
- Matsili, Renata. *Człowiek w twórczości Petrycego z Pilzna*. Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, 2008.
- Nadon, Christopher. "Aristotle and the Republican Paradigm. A Reconsideration of Pocock's 'Machiavellian Moment'". *The Review of Politics* 58/4 (1996): 677–698.
- Opaliński, Edward. *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1981.
- Opaliński, Edward. *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652. System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1995

- Pawłowska-Kubik, Agnieszka. *Rokosz sandomierski 1606–1609. Rzeczpospolita na politycznym rozdrożu*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2019.
- Pietrzyk-Reeves, Dorota. *Ład Rzeczypospolitej Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2012.
- Pocock, John G. A. *The Machiavellian Moment. Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*. Princeton: Princeton University Press, 1975.
- Podczaszy, Joanna. "Koncepcja rządów prawa a jej stosowanie w Polsce." In *Rządy prawa i europejska kultura prawna*, edited by Andrzej Bator, Joanna Helios and Wioletta Jedlecka, 29–40. Wrocław: E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2014.
- Quirini-Popławska, Danuta. "Polscy doktorzy medycyny padewskiej wszechnicy z drugiej połowy XVI w." In *Pamięć wieków kształtuje potomność. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu profesorowi Ludwikowi Grzebieniowi SJ z okazji 70. urodzin*, edited by Andrzej Paweł Bieś and Beata Topij-Stempińska, 107–138. Kraków: Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna "Ignatianum", Wydawnictwo WAM, 2010.
- Rubczyński, Witold. *O filozoficznych poglądach Sebastiana Petrycego z Pilzna*. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego, 1908.
- Sebastian Petrycy z Pilzna. *Przydatki do Ekonomiki i Polityki Arystotelesowej*. Edited by Wiktor Wąsik. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956.
- Sebastian Petrycy z Pilzna. *Przydatki do Etyki Arystotelesowej*. Edited by Wiktor Wąsik. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956.
- Skinner, Quentin. *The Foundations of Modern Political Thought*, vol. 1: *The Renaissance*. Cambridge, New York: Cambridge University Press, 1978.
- Skinner, Quentin. *Wizje polityki*, vol. 1: *Rozważania o metodzie*. Translated by Kinga Koehler and Krzysztof Koehler. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 2016.
- Skinner, Quentin. *Wizje polityki*, vol. 2: *Cnoty renesansowe*. Translated by Kinga Koehler. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 2020.
- Skinner, Quentin. *Wolność przed liberalizmem*. Translated by Agata Czarnecka. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2013.
- Stępniewski, Włodzimierz. *Poglądy filozoficzno-prawne Sebastiana Petrycego*. Warszawa: skład główny w Kasie im. Mianowskiego, 1933.
- Szlachta, Bogdan. *Konstytucjonalizm czy absolutyzm? Szkice z francuskiej myśli politycznej XVI wieku*. Kraków: Księgarnia Akademicka, Ośrodek Myśli Politycznej, 2005.
- Tarnowski, Stanisław. *Pisarze polityczni XVI wieku*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2000.
- Tully, James. "The Pen is a Mighty Sword: Quentin Skinner's Analysis of Politics." *British Journal of Political Science* 13/4 (1983): 489–509. <https://doi.org/10.1017/S0007123400003379>.
- Wąsik, Wiktor. *Sebastian Petrycy z Pilzna i epoka. (Ze studiów nad dziejami filozofii w Polsce i recepcją Arystotelesa)*, issue 1. Warszawa: Druk Zakładów Graficznych E. i D-ra K. Koziańskich, 1923.

- Wąsik, Wiktor. *Sebastian Petrycy z Pilzna i epoka. (Ze studiów nad dziejami filozofii w Polsce i recepcją Arystotelesa)*, issue 2. Warszawa: Wydaw. Kasy im. Mianowskiego, 1923.
- Wąsik, Wiktor. *Sebastian Petrycy z Pilzna i epoka. (Ze studiów nad dziejami filozofii w Polsce i recepcją Arystotelesa)*, issue 3. Warszawa: Wydaw. Kasy im. Mianowskiego, 1935.
- Wąsik, Wiktor. "Studia nad Sebastianem Petrycym z Pilzna (autoreferat z odczytu wygłoszonego w dniu 8 marca 1957 r. na posiedzeniu naukowym Rady Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK)." *Collectanea Theologica* 28/2 (1957): 467–486.
- Whatmore, Richard and Brian W. Young. *A companion to intellectual history*. Malden: John Wiley & Sons, 2016.

